85

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Wojna pancerna

Widziane z bliska

Organizacja wojsk pancernych

Świadkowie mówią

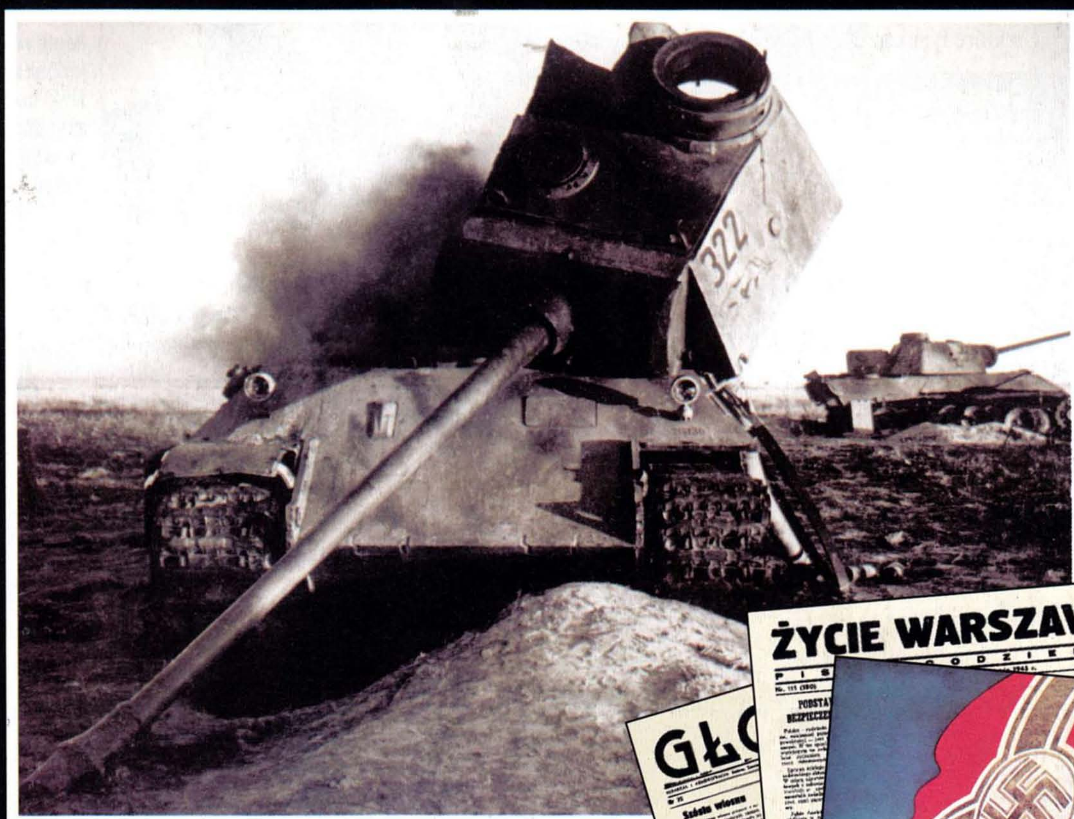
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Życie codzienne

Na froncie wschodnim

Postacie

Marshall



Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Głos Ziemi Radomskiej" - 5 maja 1945
„Życie Warszawy" - 23 kwietnia 1945

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Wojna pancerna

I wojna światowa wykazała, że powodzenie większości bitew nie było już możliwe bez udziału czołgów i lotnictwa. Wpłynęło to na opracowanie w latach 1918-1939 doktryn wojennych, w których broń pancerna zajęła kluczową pozycję.

„Czołgi zostały wynalezione w celu zwalczania stałych pozycji obronnych oraz karabinów maszynowych podczas ostatniej wojny, były powolne, ciężko opancerzone, uzbrojone tylko w karabiny maszynowe" - - tak rozpoczynała się Instrukcja Ogólna o początkach organizacyjnych wielkich jednostek broni pancernej w Wielkiej Brytanii z 1943 r.

Po doświadczeniach I wojny światowej sztaby generalne prawie wszystkich państw europejskich uznały, że w skład każdej armii powinny wchodzić oddziały pancerne. Jednak sytuacja gospodarcza w okresie międzywojennym oraz sceptyczny stosunek do tej innowacji wielu generałów starej daty wycisnęły w największych krajach Europy piętno na rozwoju broni pancernej i doktryny jej zastosowania. Do teoretyków użycia i organizacji broni pancernej należeli między innymi: we Francji - gen. Estienne i płk de Gaulle, w Wielkiej Brytanii - gen. Fuller i kpt. Liddell Hart, w Niemczech - austriacki generał Ludwig Eimannsberger oraz gen. Guderian.

Największy wpływ na rozwój broni pancernej wywarły prace gen. Fullera. Uważał on, że I wojna światowa udowodniła, iż długotrwałe bitwy mające na celu wyniszczenie siły żywej oraz potencjału militarnego przeciwnika nie przyniosły zwycięskich rozstrzygnięć, toteż w obecnych warunkach zwycięstwo w bitwie może przynieść jedynie błyskawiczny manewr na głębokie tyły nieprzyjaciela. Powinien on spowodować zamieszanie i paraliż komunikacyjny, w wyniku czego ucierpieć miały: mobilizacja jednostek, system zaopatrywania oraz dowodzenie. Gen. Fuller wskazał, że zadania tego nie mogły wykonać poruszające się zbyt wolno dywizje piechoty, a jedynie dywizje pancerne i zmotoryzowane wsparte lotnictwem. Uważał też, że dla zwycięstwa nie są już

▲ Wrzesień 1939 r. Niemieckie czołgi PzKpfw I, oznaczone charakterystycznymi dla kampanii w Polsce białymi krzyżami. Po zakończeniu kampanii na zachodzie Europy wycofano je praktycznie z użycia w 1940 r. - ich słabe uzbrojenie było zbyt poważnym mankamentem.

(zbiory prywatne)



◀ Czołgi z kartonu - początki ograniczonej traktatem wersalskim niemieckiej armii pancernej.

(zbiory prywatne)



konieczne wielkie armie złożone z piechoty, a wręcz przeciwnie - małe, zmotoryzowane i wyposażone w broń pancerną armie zawodowe. Fuller wybiegł w swoich rozważania daleko w przyszłość.

Guderian i spuścizna Fullera

Najpełniej z teorii brytyjskiego generała skorzystał po dojściu do władzy Hitler, któremu dzieła Fullera referował gen. Guderian. Poglądy głoszone przez gen. Fullera bezpośrednio przyczyniły się do powstania niemieckiej doktryny wojny błyskawicznej. W 1939 r. Fuller został zaproszony przez Hitlera do Niemiec na pokaz sprawności niemieckiej dywizji pancernej. W trakcie defilady Hitler zapytał go: „Jak się Panu podobają pańskie dzieci?"

Należy jednak pamiętać, że znaczny wpływ na rozwój niemieckich wojsk szybkich wywarły również prace gen. Eimannsbergera, który w 1937 r. napisał: „Kiedy kawaleria straciła możliwość szarży, stała się w czasie marszu w szyku konnym nieszkodliwa, ponieważ może robić użytek z posiadanej broni tylko wtedy, jeśli zsiądzie z konia, a więc stanie się piechotą. Wóz pancerny natomiast walczy w ruchu i posiada bardzo skuteczne uzbrojenie". Wskazał on również na różnicę w szybkości marszu dywizji piechoty i dywizji pancernej, wynoszącą odpowiednio 1:5. Według obliczeń austriackiego generała dywizja pancerna mogła dziennie pokonać nawet 200 km. Kolejną przewagą dywizji pancernej było jej wyposażenie. Przy ówczesnym standardowym wyposażeniu dywizji piechoty nie miała ona żadnych szans na powstrzymanie natarcia dywizji pancernej w otwartym terenie. Biorąc to pod uwagę, gen. Eimannsberger uważał, że jedynym sposobem obrony przeciwko działaniom jednostek pancernych mogło być posiadanie własnych oddziałów czołgów. Najważniejszą formą współczesnej strategii miały być „operacje sił zbrojnych, które będą dążyć do błyskawicznych działań. Jeśli obie strony wojujące będą stały za „murami", jakikolwiek głębszy manewr będzie niemożliwy. Gdzieś trzeba się przerwać. [...] Natarcie musi rozpocząć się na szerokim froncie... To przełamanie frontu kosztować będzie dużo sił i sprzętu i prawdopodobnie bez broni pancernej dokonanie wyłomu stanie się niemożliwe. Wykorzystany jednak mógłby on być dopiero wówczas, kiedy rozbite zostaną także szybkie dywizje nieprzyjaciela, którymi on będzie się on starał załatać wytworzone luki oraz gdy uda mu się na stałe wywalczyć przewagę w powietrzu... Teraz nadeszła chwila, aby własne związki szybkie rzucić do głębokiego uderzenia na tyły przeciwnika... Wykonać to mogą tylko szybkobieżne czołgi wraz z jednostkami pomocniczymi, łączone w związki operacyjne, wsparte lotnictwem". Były to prorocze słowa.

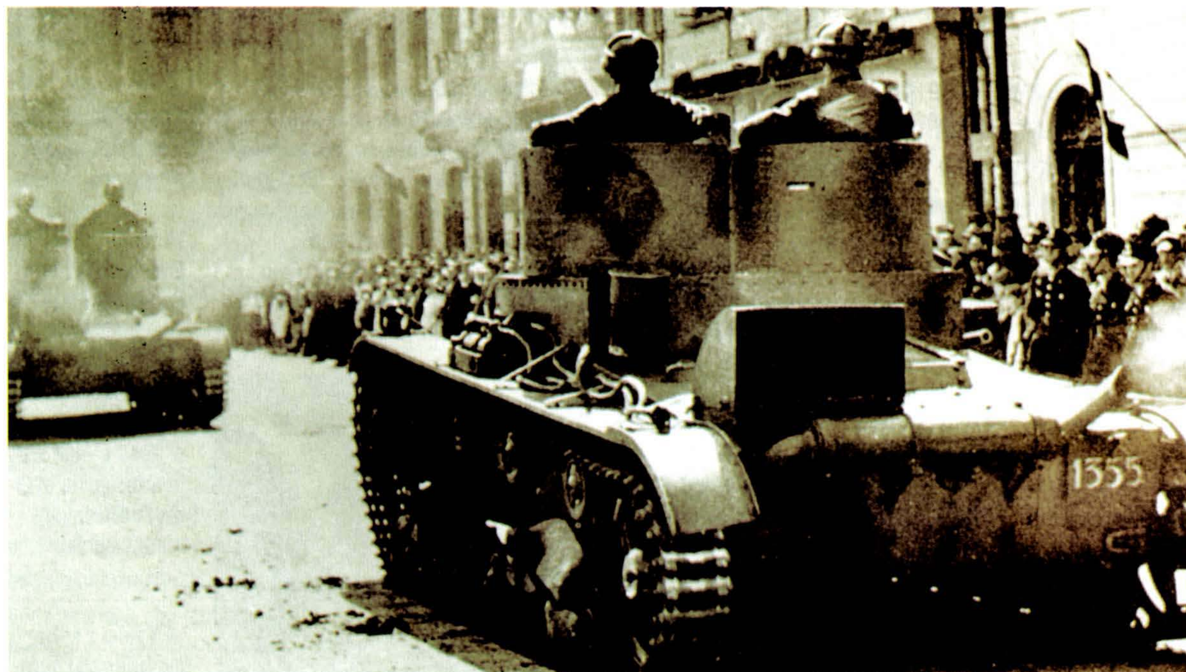
„Wykonać to mogą tylko szybkobieżne czołgi, wsparte lotnictwem".

We wrześniu 1939 r. Niemcy uderzając na Polskę dysponowali 7 dywizjami pancernymi, 4 dywizjami lekkimi i 4 dywizjami zmotoryzowanymi. Łącznie Niemcy posiadali 2500 czołgów.



▲ Francuskie czołgi *Hotchkiss* H-35. Pomiędzy 1936 i 1939 r. wyprodukowano ich ponad 400 egzemplarzy. *(ECPA)*

◄ Grecja 1941 r. Niemiecki niszczyciel czołgów u stóp Akropolu. Pojawienie się tego typu maszyn było zarówno skutkiem improwizacji, jak i doświadczeń taktycznych. *(zbiory prywatne)*



◄ Początek września 1939 r. Polskie lekkie czołgi dwuwieżowe *Vickers*. Jedyne uzbrojenie tej wersji stanowiły dwa karabiny maszynowe *Browning* wz. 30, kal. 7,92. *(zbiory prywatne)*



◀ Afryka Północna, 1941 r. W libijskim porcie odbywa się wyładowanie sprzętu przeznaczonego dla jednostek pancernych niemieckiego Afrika Korps. Dowodzone mistrzowską ręką gen. Erwina Rommla, czołgi odegrają kluczową rolę podczas walk na piaskach pustyni. Dopiero porażka „Lisa Pustyni" pod El Alamein położy kres niemieckim ambicjom na czarnym kontynencie.

(zbiory prywatne)

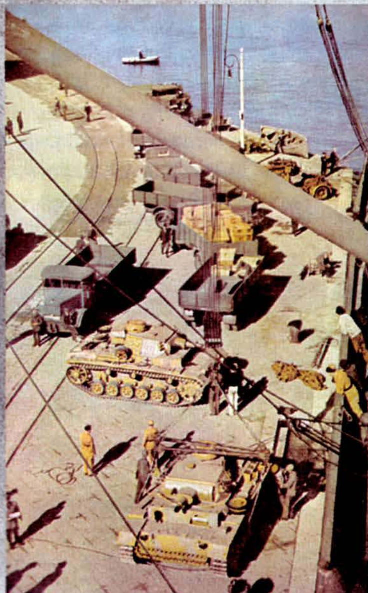
▼ Afryka Północna. Oficerowie włoscy podczas oględzin amerykańskiego czołgu M3A1 *Stuart*, zdobytego w potyczce z oddziałami brytyjskimi. Jego siła ogniowa była ograniczona, lecz działo nawet w marszu posiadało niezwykłą precyzję strzału.

(zbiory prywatne)

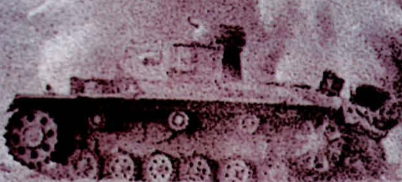
Pancerna nawałnica

Należy jednak pamiętać, że czołgi w owym czasie nie przypominały pojazdów z późniejszych lat II wojny światowej, gdyż ich odporność na pociski przeciwpancerne była niewielka. Jednak liczba niemieckich czołgów i ich zdolność bojowa znacznie przewyższała potencjał polskiej broni pancernej. We wrześniu 1939 r. Rzeczpospolita mogła wystawić do walki tylko 632 czołgi. Owa dysproporcja sił wynikała również nie tylko z ilości, ale przede wszystkim z organizacji wojsk pancernych w obu państwach. I tak niemieckim dywizjom szybkim Wojsko Polskie mogło przeciwstawić kilkanaście dywizjonów rozpoznawczych, kilka batalionów czołgów, kilkanaście kompanii czołgów oraz dwie brygady zmotoryzowane (w tym jedną w trakcie organizacji). Oddziały polskiej broni pancernej zostały we wrześniu rozproszone na całym froncie, natomiast Niemcy skoncentrowali na głównym kierunku natarcia - warszawskim - trzy korpusy wojsk szybkich, zaś każde ze strategicznych skrzydeł zabezpieczał jeden korpus pancerny. W planach strategicznych dowództwa niemieckiego zakładano, że te skrzydłowe korpusy w ostatniej fazie działań spotkają się na wschód od Wisły. Miało to na celu całkowite okrążenie armii polskich zgrupowanych na lewym brzegu Wisły. I tak się też stało. Kampania wrześniowa 1939 r. pokazała światu, do czego zdolne były niemieckie dywizje szybkie. Szczególny charakter miały operacje prowadzone przez gen. Guderiana, który wykorzystał w praktyce rady gen. Eimannsbergera. Mimo to wiele starć ukazało bezradność ówczesnych czołgów w konfrontacji z dobrze zorganizowaną obroną przeciwpancerną. Przykładem tego mogła być bitwa pod Mokrą, w której Wołyńska Brygada Kawalerii wsparta innymi jednostkami stawiła czoło niemieckiej 4 Dywizji Pancernej. Wiele trudu i strat kosztowało też niemieckie oddziały pancerne pokonanie polskich rejonów umocnionych lub ufortyfikowanych, czego przykładem są walki niemieckiej 10 Dywizji Pancernej pod Wizną, czy też zatrzymanie niemieckiego natarcia czołgów na Ochocie w Warszawie 8 września 1939 r. Również jedyna w pełni zorganizowana polska brygada zmotoryzowana umiejętnie i nowocześnie dowodzona przez płk. Maczka potrafiła przeciwstawić się skutecznie niemieckim jednostkom pancernym z XXII Korpusu Pancernego. Informacja o działaniach 10 Brygady znalazła się w raporcie szefa francuskiej misji wojskowej gen. Faury'ego, który podkreślał, że skuteczny opór jednostkom szybkim mogą stawić jedynie formacje tego samego typu. Zwycięstwo w kampanii wrze-

Zwycięstwo w kampanii wrześniowej Wehrmacht okupił znacznymi stratami.









◄ **Mimo alianckich nalotów na zakłady produkcyjne w Rzeszy, produkcja czołgów dla Wehrmachtu wciąż wzrastała.**
(zbiory prywatne)



▼ **Zima 1943 r. na froncie wschodnim. Wojska niemieckie wkraczają do ukraińskiej wioski w ślad za PzKpfw III.**
(zbiory prywatne)



▼ **Erich von Manstein był jednym z inspiratorów największej bitwy pancernej wszechczasów - niemieckiej ofensywy ostatniej szansy na Łuku Kurskim.**
(zbiory prywatne)

śniowej Wehrmacht okupił znacznymi stratami w sprzęcie i ludziach. Straty w niemieckich jednostkach pancernych wyniosły 25% stanu wyjściowego czołgów i samochodów pancernych. Na podstawie doświadczeń wyniesionych z Polski na przełomie lat 1939/40 dowództwo niemieckie przeorganizowało dywizje lekkie na dywizje pancerne, uważając, że te pierwsze nie spełniały swej roli. Również - z powodu braku działa przeciwpancernego i odpowiedniego pancerza - - czołgi PzKpfw I i PzKpfw II okazały się pojazdami o małej wartości bojowej przy spotkaniu z polską bronią pancerną lub artylerią. Zaważyło to na decyzji o wyposażeniu wszystkich niemieckich dywizji pancernych w silniejsze czołgi typu PzKpfw III i PzKpfw IV. Na przeszkodzie w realizacji tego zamierzenia stanęły możliwości przemysłu niemieckiego, który do momentu ataku na Francję nie był zdolny wyprodukować odpowiedniej ich ilości, co sprawiło, że część niemieckich dywizji pancernych w chwili ataku w Europie Zachodniej uzbrojona była w czeskie lekkie czołgi. Owe trudności, na jakie napotkały planowane zmiany w organizacji niemieckiej broni pancernej na przełomie lat 1939/40, spowodowały ogólne osłabienie stanu bojowego dywizji pancernych, w których zredukowano liczbę czołgów z ok. 300 w 1939 r. do 200 - 280 w maju 1940 r. W tej sytuacji w maju 1940 r. Wehrmacht rozpoczął działania wojenne z taką samą liczbą czołgów i dywizji jak we wrześniu 1939 r. W chwili rozpoczęcia ofensywy na zachodzie Europy Niemcy posiadali około 2500 czołgów, natomiast połączone siły francusko-brytyjskie 3500. W wojskach lądowych przewagę posiadali alianci, co Niemcy rekompensowali dość znaczną przewagą w lotnictwie.

W wojskach lądowych przewagę posiadali alianci.

W odróżnieniu od kampanii wrześniowej warunki terenowe na pograniczu niemiecko- francuskim nie sprzyjały rozwinięciu manewru niemieckich wojsk pancernych. W odróżnieniu od sprzymierzonych Niemcy potrafili jednak wykorzystać w pełni wszystkie zasady sztuki wojennej. Niemieckie korpusy pancerne, stosując zasadę koncentracji sił na wybranym kierunku, rozbijały francuskie armie praktycznie bez większych trudności. Sprzymierzeni zaś, zamiast koncentracji oddziałów pancernych w odwodach strategicznych, rozdzielili je pomiędzy poszczególne armie, a nawet korpusy. Gen. Hart napisał: „Nie było nic bardziej absurdalnego od sposobu, w jaki naczelne dowództwo francuskie używało swych czołgów". Z czterech francuskich dywizji pancernych jedynie 4 Dywizja płk. de Gaulle'a potrafiła skutecznie przeciwstawić się niemieckiej nawale.

Blitzkrieg we Francji i Afryce

Kampania francuska 1940 r. jeszcze bardziej ukazała światu, że w Blitzkriegu decydującym czynnikiem było ścisłe współdziałanie lotnictwa oraz broni pancernej.

Po czerwcu 1940 r. z niemieckich dywizji pancernych ostatecznie zostały wycofane czołgi typu PzKpfw I oraz II, większość z nich po przeróbce stała się działami samobieżnymi. Od tego momentu podsta-



◄ **Niemieckie działa samobieżne tuż po opuszczeniu taśmy fabrycznej, w oczekiwaniu na załadunek i transport na wschód. Nawet te posiłki nie zdołają jednak powstrzymać potężnej radzieckiej kontrofensywy.**

(zbiory prywatne)



▲ **Niemiecki czołg panuje nad Morzem Śródziemnym.**

(zbiory prywatne)

wowym uzbrojeniem niemieckich dywizji stały się czołgi PzKpfw III i IV, a także - w niektórych jednostkach - najnowsze czołgi francuskie zdobyte w 1940 r., które jednak - ze względu na brak części zamiennych - będą sukcesywnie eliminowane w kolejnych kampaniach.

Nową próbą dla niemieckich i brytyjskich oddziałów pancernych stała się kampania wschodnioafrykańska, która trwała od lipca 1940 do lutego 1943 r. W początkowej jej fazie siły zaangażowane po obu stronach będą ograniczone. Specyfika walk na pustyni sprawiła, że kampania w Afryce dla obu stron stanie się poligonem badawczym dla nowych typów czołgów oraz organizacji dywizji pancernych. Ze względu na ogromne przestrzenie do pokonania, główna rola miała przypaść w działaniach wojskom szybkim. Ich pasy natarcia (w związku z licznymi polami minowymi) były ograniczone. Właśnie tam, po raz pierwszy w II wojnie światowej, wykorzystano pole minowe jako przeszkodę dla czołgu, co umożliwi rozwój sprzętu saperskiego (szczególnego znaczenia nabrał skonstruowany przez Polaka wykrywacz min) i ogromny wzrost znaczenia oddziałów saperskich. Równocześnie jednostki pancerne zostały wyposażone w różnego typu czołgi-trały, głównie do likwidowania min. Walki w Afryce Wschodniej udowodniły, że współczesna wojna wykluczała powodzenie natarcia dywizji pancernej bez współpracy różnego rodzaju broni i służb. Pierwszym działaniem broni pancernej w Afryce od listopada 1941 r. do stycznia 1942 r. stała się brytyjska operacja „Crusader", której powodzenie było w głównym stopniu możliwe dzięki umiejętnemu wykorzystaniu brytyjskich oddziałów pancernych oraz braku równorzędnej taktyki ze strony Włochów.

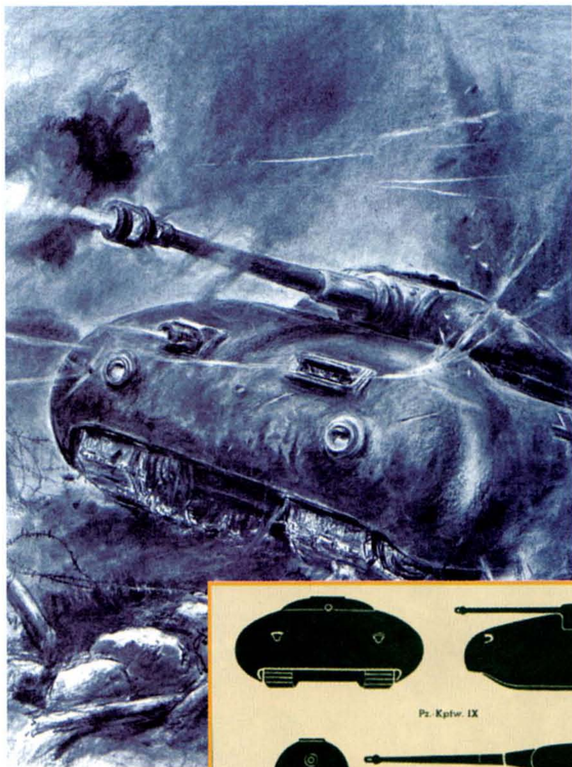
Sytuacja ta ulegnie zmianie po przybyciu do Afryki gen. Erwina Rommla, a wraz z nim niemieckich dywizji pancernych i zmotoryzowanych. Podstawowym uzbrojeniem nie-

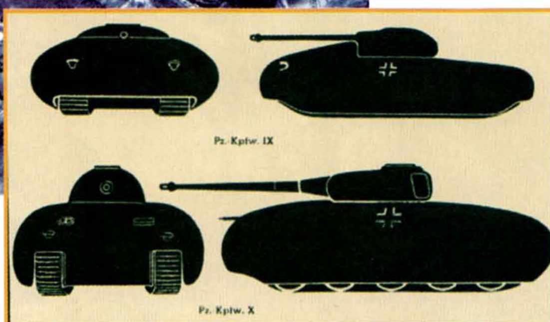


▼ **Niemiecka odznaka jednostek pancernych „za 25 szturmów".**

(zbiory prywatne)











▼ **Jeden z wielu wariantów amerykańskiego czołgu *Sherman*, który był używany przez aliantów na wszystkich frontach II wojny światowej.**

(zbiory prywatne)

mieckich dywizji były wówczas czołgi typu PzKpfw III i IV oraz nieznaczna liczba czołgów PzKpfw II.

Rommel

W działaniach w Afryce gen. Rommel dokładał starań, aby niemieckie czołgi unikały bezpośredniego czołowego starcia z brytyjskimi oddziałami pancernymi. Nie zawsze było to możliwe. Taktyka stosowana przez gen. Rommla podczas kampanii w Afryce tak dalece zagroziła jednak brytyjskim oddziałom, że po znacznych stratach poniesionych w pierwszej połowie 1942 r. Brytyjczycy obawiali się wysyłać swoje czołgi bez wsparcia lotnictwa. Przykładem tego może być zwycięska bitwa pod El Alamein, kiedy to gen. Montgomery, w obawie przed zasadzką, nie rzucił w pościg za wycofującymi się jednostkami niemieckimi swoich jednostek pancernych.

Brytyjczycy wyciągnęli z walk w Afryce konkretne wnioski i pod koniec 1942 r. przeprowadzili reorganizację dywizji pancernej typu ciężkiego (składającej się z dwóch brygad pancernych) na dywizję typu lekkiego mającą w swoim składzie jedną brygadę pancerną, jedną brygadę piechoty oraz grupę wsparcia artylerii.

Wykorzystując doświadczenia niemieckie Brytyjczycy uważali, że „wielką ruchliwość nowych jednostek pancernych może wyzyskać tylko ten, kto posiada je w przewadze. Słaby musi właśnie z powodu tej ruchliwości zastygnąć w bezruchu, co jedynie może zapewnić mu obronę".

We Włoszech

W kampanii włoskiej lat 1943-1945, ze względu na warunki terenowe, oddziały pancerne aliantów nie odegrały pierwszoplanowej roli. W niektórych jednak operacjach przełamanie lub pościg za nieprzyjacielem przypadł dywizjom lub brygadom pancernym. Przykładami tego mogą być walki na Sycylii czy bitwa o Monte Cassino, gdzie czołgi wspierały bezpośrednio atakującą piechotę, aby w IV bitwie przełamać niemieckie pozycje w dolinie rzeki Liri i ruszyć w pościg za nieprzyjacielem w kierunku Rzymu. W operacji ankońskiej dowodzący działaniami gen. Anders dzięki swym jednostkom pancernym mógł dokonać śmiałego manewru oskrzydlającego i zająć ten bardzo ważny pod względem strategicznym port. Na pełne rozwinięcie alianckich jednostek szybkich pozwoliła jednak dopiero bitwa o Bolonię oraz walki na nizinie Padu.

Czołgów używano również do walk w miastach, co powodowało znaczne straty.

W kampanii włoskiej - wbrew instrukcjom - czołgów używano również do walk w miastach, co powodowało znaczne straty w jednostkach pancernych.

W odróżnieniu od Niemców czy Rosjan, na zachodnim teatrze działań Brytyjczycy i Amerykanie nie posiadali ani korpusów, ani armii pancernych. W nielicznych przypadkach, tak jak pod Caen w 1944 r., w jednym korpusie skupiono trzy dywizje pancerne. W zasadzie jednak dowodzący w Europie Zachodniej alianccy generałowie nie potrafili wykorzystać w pełni posiadanych jednostek pancernych, chociaż działania wskazywały na ogromną rolę tego rodzaju wojsk. Świadczyć o tym mogą walki w Normandii, a w szczególności bitwa pod Falaise, gdzie jedna z głównych ról przypadła polskiej 1 Dywizji Pancernej dowodzonej przez





▲ **Naramiennik grenadierów pancernych elitarnej dywizji Wehrmachtu - „Grossdeutschland".**

(zbiory prywatne)

◀ **Amerykański „niszczyciel czołgów" - działo samobieżne M10 w luksemburskim miasteczku, podczas niemieckiej ofensywy zimowej w Ardenach w grudniu 1944 r.**

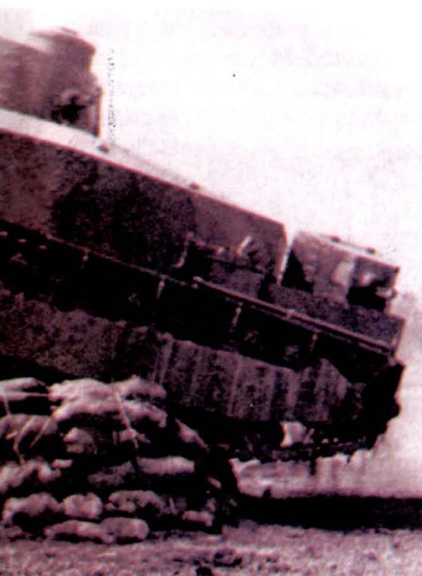
(DITE/USIS)

gen. Maczka. Dowodzący 21 Grupą Armii marszałek Montgomery tylko raz wykorzystał posiadane dywizje pancerne w pełnym tego słowa znaczeniu: w pościgu za nieprzyjacielem od Sekwany do ujścia Skaldy i Kanału Alberta, dzięki czemu w ciągi zaledwie sześciu dni alianci przebyli 400 km, opanowując ważny pod względem strategicznym port w Antwerpii. Za to w operacji „Market-Garden" okazało się, że świetnie wyszkolone dywizje powietrzno-desantowe nie były zdolne przeciwstawić się osłabionym (liczącym zaledwie od kilkunastu do kilkudziesięciu czołgów) niemieckim dywizjom pancernym.

Armie alianckie nie posiadały tak wybitnych dowódców wojsk pancernych jak Niemcy czy Armia Czerwona.

Niemiecka operacja w Ardenach w grudniu 1944 r. uświadomiła dowództwu sprzymierzonych, że bez odpowiedniego użycia broni pancernej nie można myśleć o szybkim zakończeniu działań wojennych. Wykorzystał to wiosną 1945 r. dowodzący amerykańską 3 Armią gen. Patton. W drugiej połowie marca, gdy ruszyła aliancka ofensywa na Linii Zygfryda, Patton - po zdobyciu przez podległe mu dywizje piechoty przyczółka na rzece Mozeli - postanowił skierować do dalszego natarcia wszystkie posiadane przez siebie dywizje pancerne. Dzięki temu śmiałemu manewrowi, w krótkim czasie 3 Armia znalazła się na tyłach nieprzyjaciela. Był to jeden z niewielu przypadków skomasowania alianckich dywizji pancernych na jednym kierunku operacyjnym. Praktycznie na froncie zachodnim alianckie dywizje pancerne walczyły w ramach korpusów ogólnowojskowych, torując w natarciu drogę dywizjom piechoty.

Trzeba przyznać, że - w szczególności na szczeblu korpusu czy armii pancernej - armie alianckie nie posiadały tak wybitnych dowódców wojsk pancernych jak Niemcy czy Armia Czerwona. Również Naczelne Dowództwo aliantów nie przykładało szczególnej wagi do działań wojsk pancernych. Tym można tłumaczyć brak w armiach brytyjskich czy amerykańskich większych związków pancernych niż dywizja. Tym bardziej na uwagę mogą zasługiwać ci dowódcy dywizji pancernych, którzy w pełni potrafili wykorzystać ich możliwości na polu walki - - tak jak dowódca polskiej 1 Dywizji Pancernej, gen. Maczek.





◀ **Nowe projekty czołgów niemieckich: PzKpfw IX oraz X. Czas nie pozwolił na wprowadzenie ich do produkcji.**

(zbiory prywatne)

◀ **Problemy niemieckie na froncie wschodnim odzwierciedlały także braki kadrowe. Załogi czołgów niejednokrotnie składały się z wyrostków.**

(zbiory prywatne)

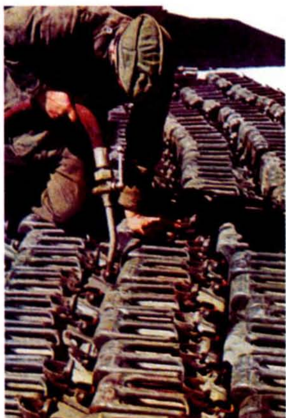
◀ **Testowanie japońskiego czołgu.**

(zbiory prywatne)

Organizacja wojsk pancernych

Zmiany w strukturze i wyposażeniu niemieckich oddziałów ściśle związane są z rozwojem sytuacji na froncie. Stawienie czoła radzieckiej kontrofensywie równoznaczne jest z wprowadzeniem do walki nowych typów broni pancernej i z przeorganizowaniem jednostek.

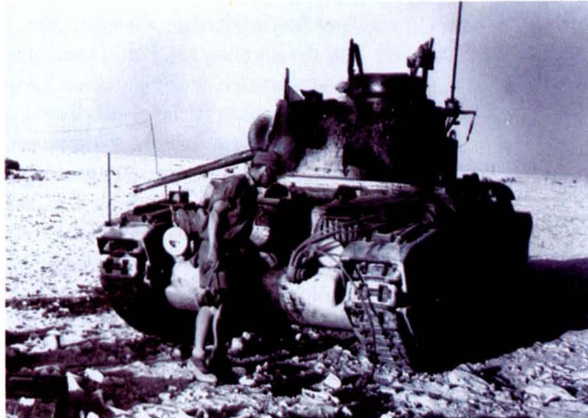
„Już we wrześniu 1942 r. - pisał gen. Heinz Guderian - po raz pierwszy wprowadzono do akcji *Tygrysy*. Doświadczenie nabyte w I wojnie światowej uczyło, że przy wprowadzaniu nowych środków walki trzeba się uzbroić w cierpliwość i czekać z tym tak długo, aż będzie zapewniona ich masowa produkcja, a więc i masowe użycie. […] Hitler wiedział o tym. Mimo to nie mógł opanować niecierpliwości, chciał jak najprędzej wypróbować swój nowy wielki atut. Na domiar złego wybrał do tego zupełnie podrzędne zadanie, a mianowicie lokalny atak w całkiem nieodpowiednim terenie - w bagnistych lasach pod Leningradem".



Pierwsze cztery *Tygrysy* przybyły w rejon Leningradu w końcu sierpnia 1942 r. Jednak okazało się, że dwa z nich bez naprawy nie nadawały się do dalszej jazdy. Po dokonaniu niezbędnych napraw pierwsza kompania 502 batalionu ciężkich czołgów została skierowana do akcji. 21 września 1942 r. *Tygrysy*, najnowszy niemiecki sukces technologiczny, po raz pierwszy miały sprawdzić się na polu bitwy. Jednak możliwość posuwania się tylko w pojedynczej kolumnie w zalesionym terenie wyprowadziły je prosto pod lufy radzieckiej baterii artylerii przeciwpancernej. W ten sposób - dowiadując się o istnieniu niemieckiego nowego typu czołgu - - Armia Czerwona odkryła sekret Wehrmachtu, który miał zaważyć na losach kampanii na wschodzie. PzKpfwVI *Tygrys* był czołgiem ciężkim, uzbrojonym w działo 88 mm oraz opancerzonym w podstawowej wersji w pancerz do 110 mm. Miał on być wraz z czołgiem typu *Panthera* nową bronią, w którą Hitler zamierzał wyposażyć niemieckie dywizje pancerne. Jednak jego masowa produkcja przekraczała ówczesne możliwości przemysłu niemieckiego, toteż *Tygrys* nigdy nie został podstawą wyposażenia niemieckich dywizji pancernych.

Przeciwko T-34

Podstawowym wyposażeniem niemieckiej dywizji pancernej by-



▲ **By przeciwstawić się niemieckim jednostkom pancernym, Armia Czerwona, poza znakomitymi czołgami produkcji krajowej, dysponowała sprzętem amerykańskim dostarczonym w ramach *lend lease*'u. Tu: radzieckie *Shermany* w Wiedniu.** *(zbiory G. Gorochow)*

◀ **Każdy ruch wojsk pancernych na froncie wschodnim wymagał ogromnych ilości paliwa.** *(zbiory prywatne)*





ły, począwszy od 1939 r., czołgi PzKpfw I, PzKpfw II, PzKpfw III, i PzKpfw IV. Doświadczenia z kampanii prowadzonych przez Wehrmacht doprowadziły do tego, że po pierwszym okresie wojny niemiecko-radzieckiej przemysł niemiecki przestawił się tylko na produkcję czołgów PzKpfw IV oraz nowych typów. Te zmiany w taktyce i technologii stały się koniecznością w chwili, gdy Wehrmacht musiał stawić czoło masie radzieckiej broni pancernej, a w szczególności czołgom T-34. Równocześnie ze zmianą uzbrojenia zmieniała się także struktura niemieckich dywizji pancernych. Gdy 1 września 1939 r. Niemcy rozpoczynali II wojnę światową, posiadali tylko 7 dywizji pancernych, każda w składzie: brygada czołgów, brygada strzelców, zmotoryzowany batalion rozpoznawczy, batalion artylerii przeciwpancernej, pułk artylerii zmotoryzowanej oraz oddziały broni i służb pomocniczych. Średnio każda dywizja posiadała niewiele ponad 300 czołgów. Obok dywizji pancernych istniały również dywizje lekkie, które w wyniku doświadczeń z 1939 r. zostały przeorganizowane na dywizje pancerne. W przeddzień ataku na Związek Radziecki organizacja typowej niemieckiej dywizji pancernej wyglądała następująco: pułk pancerny, dwupułkowa brygada grenadierów pancernych, batalion niszczycieli czołgów, batalion motocyklistów, dwubatalionowy zmotoryzowany pułk artylerii oraz oddziały broni i służb. Ogromne straty na froncie wschodnim zmusiły Naczelne Dowództwo Wehrmachtu do radykalnych zmian w organizacji dywizji pancernych. W 1943 r. typowa dywizja pancerna Typu 43 ograniczona została do batalionu czołgów, dwóch batalionów grenadierów pancernych, batalionu artylerii przeciwlotniczej, trzybatalionowego pułku artylerii zmotoryzowanej oraz innych jednostek.

Wehrmacht musiał stawić czoło masie radzieckiej broni pancernej, a w szczególności T-34.

W rok później dywizje pancerne Typu 44 składały się z dwubatalionowego pułku pancernego, pancernego pułku grenadierów pancernych, motorowego pułku grenadierów pancernych po dwa bataliony, pancernego batalionu rozpoznawczego, batalionu artylerii przeciwlotniczej, trzybatalionowego pułku artylerii oraz innych oddziałów. W 1945 r. - w obliczu porażek na froncie wschodnim - powstał ostatni typ organizacyjny dywizji pancernej Typ 45 o następującej strukturze: mieszany pułk pancerny, dwubatalionowe dwa pułki zmotoryzowane grenadierów pancernych, pancerny batalion rozpoznawczy, mieszany batalion niszczycieli czołgów, trzybatalionowy pułk artylerii oraz oddziały broni i służb. Teoretycznie na wyposażeniu każdej dywizji miało pozostawać 176 czołgów, lecz w praktyce było ich o wiele mniej - 136. Niemiecki przemysł zbrojeniowy, mimo zdwojonej aktywności, od dawna nie był już zdolny zrekompensować strat (sięgających niekiedy aż 50% stanu wyposażenia) ponoszonych w ZSRR. Miesięcznie był on zdolny wyprodukować 600 egzemplarzy czołgów, co zdecydowanie nie wystarczało na zaspokojenie potrzeb wojny na wschodzie. Dla ratowania sytuacji Naczelne Dowództwo Wehrmachtu powołało do istnienia „Kampfgruppen" - grupy bojowe Typu 45, składające się z mieszanego pułku pancernego, pułku grenadierów pancernych, rozpoznawczego batalionu pancernego, pułku artylerii, mieszanego batalionu niszczycieli czołgów oraz służb i broni. Oprócz dywizji pancernych Wehrmachtu na froncie wschodnim walczyły również dywizje pancerne SS, których organizacja z reguły odbiegała od struktury dywizji pancernych.

Armie pancerne

We wrześniu 1941 r. związki wyższego szczebla (korpusy oraz grupy pancerne) przemianowane zostały na armie pancerne. Warto usystematyzować: na froncie rosyjskim walczyły 1, 2, 3, 4 Armia Pancerna; w Afryce Północnej - Armia Pancerna Afryka, a następnie 5 Armia Pancerna Afryka, która skapitulowała w 1943 r. Na zachodnim teatrze działań walczyły: 5 Armia Pancerna, 6 Armia Pancerna SS i sformowana w ostatniej fazie wojny, walcząca przeciwko Armii Czerwonej, 11 Armia Pancerna SS.

◄ W Afryce północnej Erwin Rommel dał przykład ofensywnego użycia jednostek pancernych. *(zbiory prywatne)*

▲ Włochy. 1944 r. Czołg francuskiej 2 Dywizji Pancernej. *(DITE/USIS)*

◄ 1942 r. Niemieckie sukcesy na pustyni. *(ECPA)*

▼ Niemieckie natarcie w kierunku Kaukazu w 1942 r. *(zbiory prywatne)*

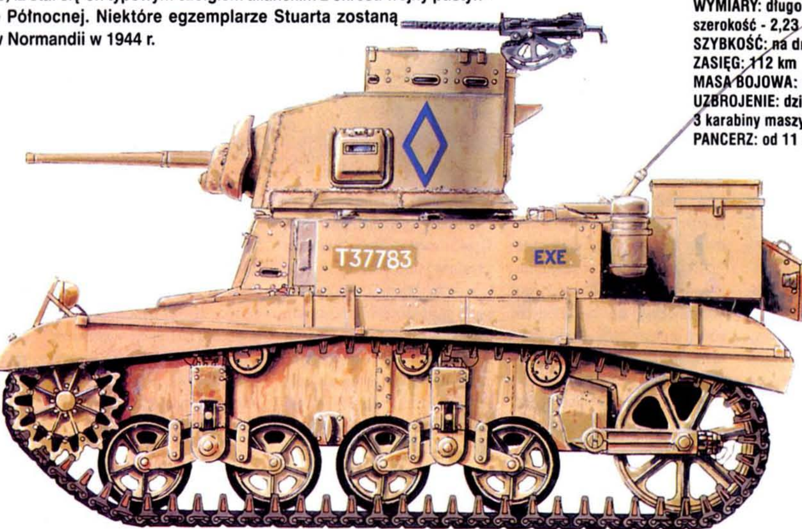


PANORAMA

M3/M5 STUART „Honey"

Ów lekki czołg produkcji amerykańskiej okazał się szybki, zwrotny i wytrzymały, co sprawiło, iż stał się on typowym czołgiem alianckim z okresu wojny pustynnej w Afryce Północnej. Niektóre egzemplarze Stuarta zostaną także użyte w Normandii w 1944 r.

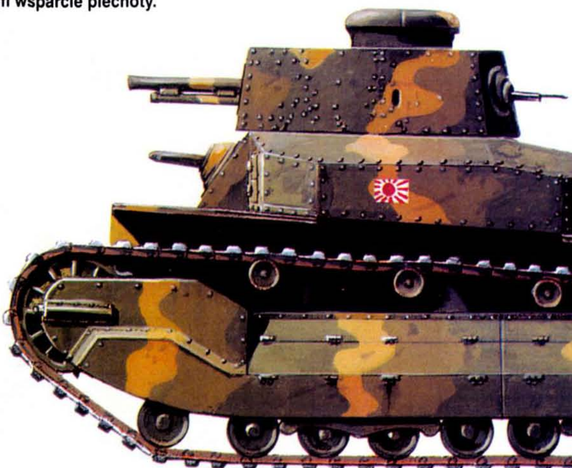
ZAŁOGA: 4 osoby
NAPĘD: silnik Continental W970 o mocy 250 KM
WYMIARY: długość kadłuba - 4,53 m, szerokość - 2,23 m, wysokość - 2,51 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 57 km/godz.
ZASIĘG: 112 km
MASA BOJOWA: 12,25 t
UZBROJENIE: działo M5 kal. 37 mm oraz 3 karabiny maszynowe Browning kal. 7,62 mm
PANCERZ: od 11 do 38 mm



Typ 89B „CHI-RO"

Typ 89 został wprowadzony w użycie w 1929 r. Jednak podczas walk w ciężkich warunkach klimatycznych Mandżurii okazał się podatny na problemy mechaniczne spowodowane mrozem. Jak w przypadku większości japońskich czołgów, jego zadaniem było przede wszystkim wsparcie piechoty.

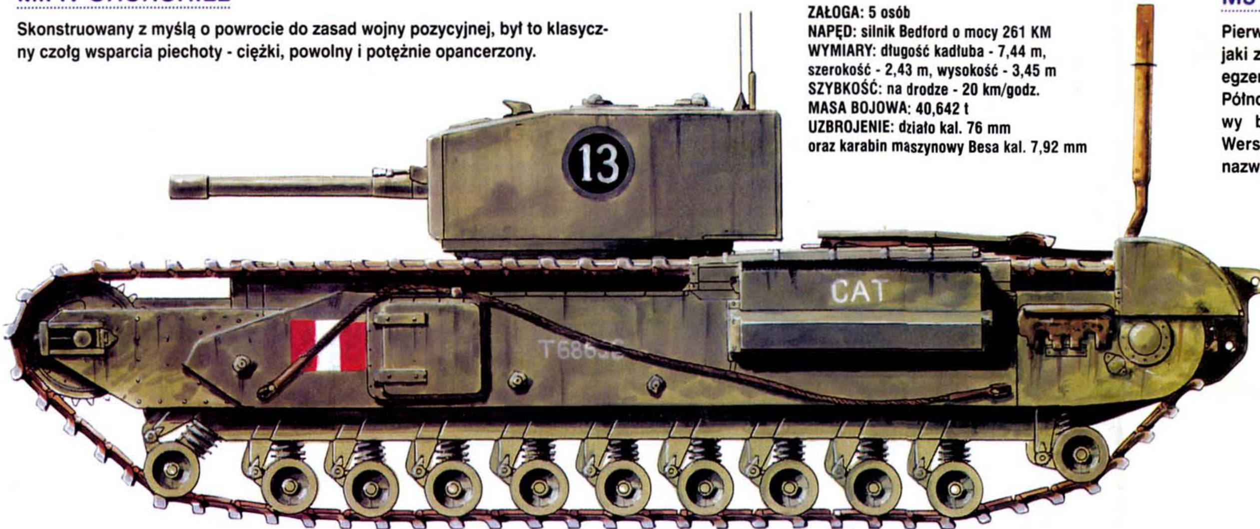
ZAŁOGA: 4 osoby
NAPĘD: silnik Mitsubishi o mocy 120 KM
WYMIARY: długość (z lufą) - 4,60 m, szerokość - 1,83 m, wysokość - 2,159 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 40,2 km/godz.
MASA BOJOWA: 13 t
UZBROJENIE: działo model 90 kal. 57 mm oraz karabin maszynowy kal. 6,5 mm
PANCERZ: od 6 do 17 mm



Mk IV CHURCHILL

Skonstruowany z myślą o powrocie do zasad wojny pozycyjnej, był to klasyczny czołg wsparcia piechoty - ciężki, powolny i potężnie opancerzony.

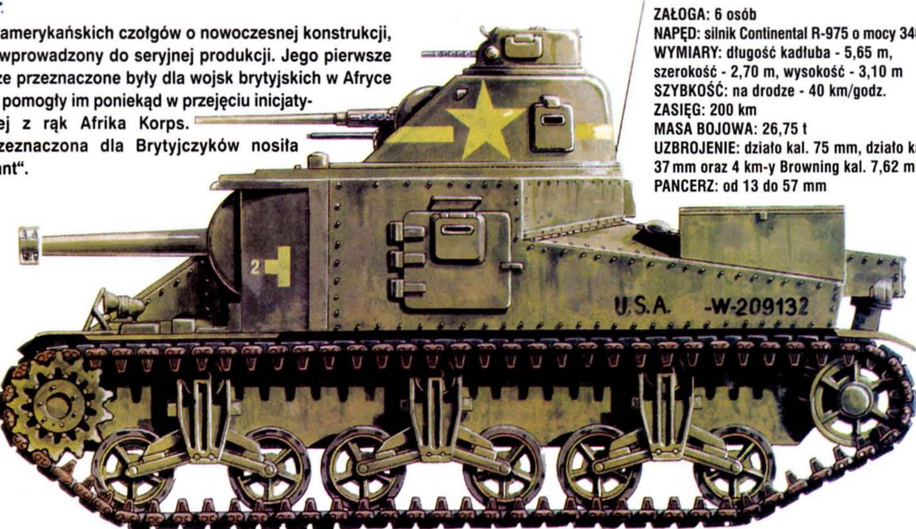
ZAŁOGA: 5 osób
NAPĘD: silnik Bedford o mocy 261 KM
WYMIARY: długość kadłuba - 7,44 m, szerokość - 2,43 m, wysokość - 3,45 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 20 km/godz.
MASA BOJOWA: 40,642 t
UZBROJENIE: działo kal. 76 mm oraz karabin maszynowy Besa kal. 7,92 mm



M3 LEE

Pierwszy z amerykańskich czołgów o nowoczesnej konstrukcji, jaki został wprowadzony do seryjnej produkcji. Jego pierwsze egzemplarze przeznaczone były dla wojsk brytyjskich w Afryce Północnej i pomogły im poniekąd w przejęciu inicjatywy bojowej z rąk Afrika Korps. Wersja przeznaczona dla Brytyjczyków nosiła nazwę „Grant".

ZAŁOGA: 6 osób
NAPĘD: silnik Continental R-975 o mocy 340 KM
WYMIARY: długość kadłuba - 5,65 m, szerokość - 2,70 m, wysokość - 3,10 m
SZYBKOŚĆ: na drodze - 40 km/godz.
ZASIĘG: 200 km
MASA BOJOWA: 26,75 t
UZBROJENIE: działo kal. 75 mm, działo kal. 37 mm oraz 4 km-y Browning kal. 7,62 mm
PANCERZ: od 13 do 57 mm



Ilustracje: Jean Restayn

Ogień i stal

▲ Podczas walk o Okinawę w 1945 r., górzysty teren wyspy nie pozwalał Amerykanom na użycie oddziałów pancernych na szeroką skalę. Jednakże wyposażone w miotacze ognia *Shermany* znakomicie sprawdziły się przy „oczyszczaniu" wyspy.
(USAP)

▶ Francuski *Renault* R35 był najbardziej rozpowszechnionym modelem czołgu w armii francuskiej - w użyciu było ok. 1 600 egzemplarzy.
(ECPA)

Strategia „wojny błyskawicznej", na której Niemcy opierali większość ich piorunujących podbojów na początku II wojny światowej, opierała się w dużym stopniu na nowatorskim użyciu broni pancernej. Z upływem czasu warunki frontowe nie pozwalały już jednak na „Blitzkrieg"...



Pierwsze miesiące wojny na Zachodzie przyniosły ze sobą zdumienie szybkością i zwrotnością niemieckich jednostek pancernych. Ich postępy zależały jednak nie tylko od jakości sprzętu, ale przede wszystkim od umiejętności żołnierzy obsługujących czołgi i samochody...

„ Granica ze Szwajcarią, czerwiec 1940 r. Od trzech dni toczą się na południe czołgi, artyleria, działa przeciwlotnicze i kolumny zaopatrzenia. Ruch trwa nieprzerwanie. Nawet nocą ostrożnie przekraczamy wiejską drogę. Nikt nie myśli o spaniu. Kawałek czekolady zastępuje obiad, a łyk wina - kawę. Idziemy naprzód!

Upłynęły trzy dni od chwili, gdy wraz z czołgami rozpoczęliśmy marsz na południe. Etapy tego marszu to Tagnon, Betheville, St. Dizier, Joinville, Chaumont. Te miasta leżą na trasie, której długość wynosi 300 km. Co oznacza przejechanie tych 300 km w kolumnie, częściowo po pokrytych zbożem polach, łąkach i gruntach ornych, mogą powiedzieć tylko ci, którzy siedzą za sterem. W ciągu minionych kilku dni nasi kierowcy dokonali naprawdę wielkiego, niezwykłego wręcz wyczynu. I nie można też zapomnieć o działonowych, bo to w głównej mierze właśnie oni łamali opór wroga, często bardzo zacięty. To oni torowali nam drogę przez całych 300 km. To mówi samo za siebie. Tu nie trzeba już przypominać męstwa i odwagi.



Jechaliśmy wspaniałą doliną Marny. Wioski i miasta były jeszcze zajęte przez cywilów. Francuzi nie mieli już czasu na ucieczkę. „Wy, Niemcy, gnacie przed siebie jak trąba powietrzna", zauważył jeden z nich, „kilka dni temu jeszcze w Calais, a teraz już na południu Francji". Był w stanie tylko potrząsnąć głową.

Przemierzyliśmy Francję z północy na południe, i to na tyłach słynnej francuskiej linii fortyfikacji - Linii Maginota, o której tak wiele mówiono.

Teraz idziemy dalej, dalej w kierunku Szwajcarii. "

„Berliner Lokal-Anzeiger", 20 czerwca 1940 r.



Pustynne przestrzenie Afryki stawiały przed konstruktorami problemy techniczne, jakich próżno by szukać na poligonach Europy. Uporanie się z nimi dawało gwarancję przewagi, a co za tym idzie - ostatecznego zwycięstwa...

„6 lutego 1941 r., po zdobyciu Benghazi, 7 Dywizja Pancerna, która pełniła pomyślnie tak trudną służbę, została skierowana z powrotem do Kairu w celu dokonania przeglądu technicznego. Wymagało to marszu na odległość ponad 650 km, którego nie wytrzymały gąsienice wielu czołgów. Wobec faktu, iż już wówczas dysponowano meldunkami o niemieckich jednostkach w Trypolisie, kierowanie dalej całej dywizji na tak dalekie tyły było w najwyższym stopniu niemądre. W żadnym wypadku ogół czołgów tej dywizji nie mógł być jednocześnie w stanie wymagającym długotrwałych napraw. W celu przeprowadzenia drobniejszych napraw należało zorganizować na froncie prowizoryczne warsztaty i wysłać tam mechaników. W ten sposób, poza 3 Brygadą Pancerną, w dyspozycji pozostałaby znaczna część brygad pancernych 7 Dywizji. Wydaje się jednak, że generał Wavell i jego sztab sądzili, iż przed początkiem maja nie nastąpi żadna akcja nieprzyjaciela. Była to bardzo zła, chybiona prognoza, z której wynikły bardzo nieprzyjemne konsekwencje."

W. Churchill do szefa Sztabu Generalnego, 18 kwietnia 1941 r.







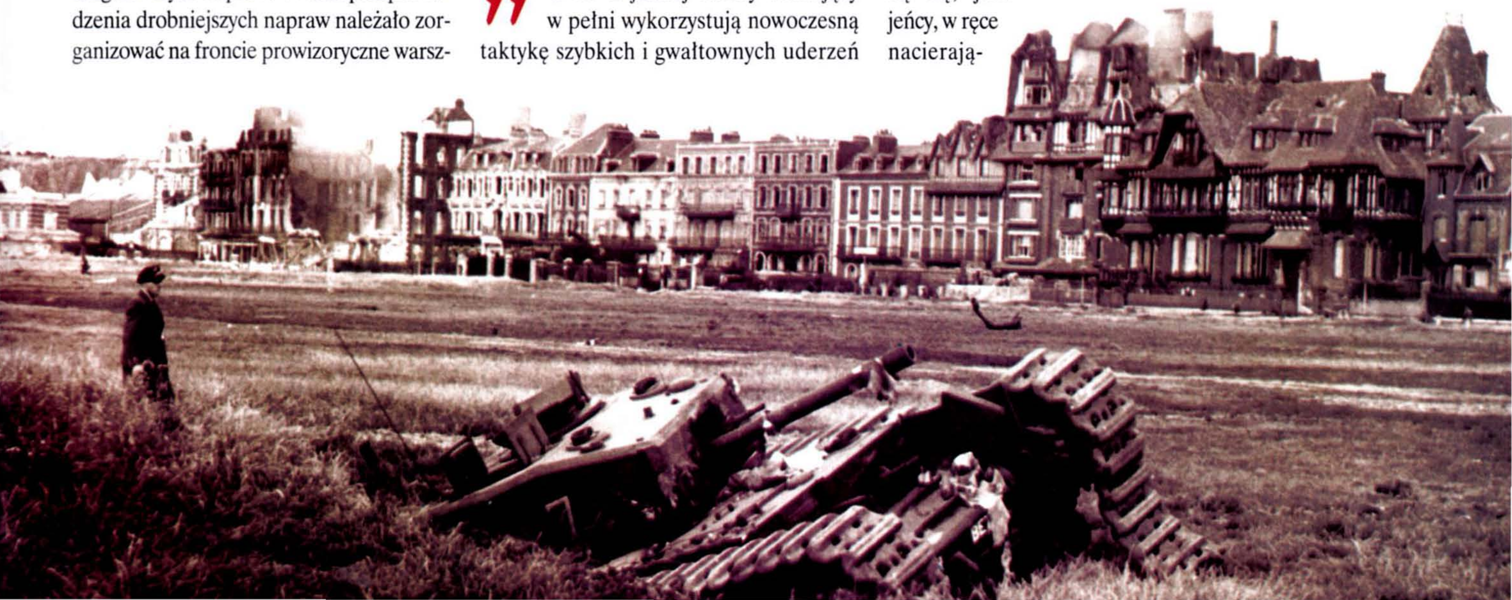
Wprowadzenie na szeroką skalę broni pancernej zmusiło wszystkie strony do wypracowania nowych taktyk, w których dużą rolę odgrywały ryzykowne manewry pozorujące...

„O ile z jednej strony atakujący w pełni wykorzystują nowoczesną taktykę szybkich i gwałtownych uderzeń jednostek pancernych, o tyle obrońcy również potrafią zręcznie i z zimną krwią dostosować swoje postępowanie do nowego prowadzenia wojny. Rosyjska taktyka obronna polega na tym, że ich lotnictwo bombarduje niemieckie jednostki pancerne, które przełamały obronę. Są one także atakowane przez Rosjan ze skrzydeł siłami odwodów, podczas gdy rosyjskie wojska na pierwszej linii frontu - nawet ryzykując, że zostaną otoczone i okrążone - nie wycofują się, lecz wykonują zadanie powstrzymywania nacierających za czołgami niemieckich oddziałów piechoty i saperów. Stąd walki takie rozgrywają się często daleko w tyle za zmotoryzowanymi oddziałami niemieckiej awangardy. Są one wprawdzie niebezpieczne dla obrońców, ponieważ ryzykują oni, że zostaną rozbici, lub ze znaczną częścią sprzętu dostaną się, jako jeńcy, w ręce nacierają-

▲ **Tunezja 1942. Obsługiwany przez Brytyjczyków amerykański czołg *Stuart*.**
(zbiory prywatne)

◄ **Niemieccy „pancerniacy" na froncie wschodnim w 1943 r.**
(zbiory prywatne)

▼ **Dieppe 1942 r. Zniszczony podczas nieudanego desantu brytyjski *Churchill*.**
(ECPA)





cych, lecz utrudniają w poważnym stopniu wykonanie zadań armiom prowadzącym ofensywne działania. Z Rosji dochodzą głosy, że w dowództwach rosyjskich wojsk przeważa pogląd, iż chodzi nie tylko o to, jak głęboko wedrą się niemieckie zagony pancerne, lecz raczej o to, jakimi stratami w ludziach i sprzęcie okupią Niemcy swoje zdobycze terytorialne… ”

Beromüster, Szwajcaria, 18 VII 1941 r.



Walka z jednostkami pancernymi zmuszała do znalezienia nowych, niekiedy paradoksalnych, niekiedy dziecinnie prostych metod, w których nierzadko pomysłowość mieszała się z absurdem…

„ Także sztab naszej dywizji nie chciał uwierzyć w ten meldunek. Zadzwoniono stamtąd wczesnym rankiem do oficera dyżurnego jednostki Stroha i zapytano, czy przypadkiem nie zastał u nas 1 kwietnia. Wiele jest wprawdzie zrozumienia dla żołnierskich kawałów, ale w końcu chodzi tu przecież o wojskowy meldunek. Potworna wiadomość jest prawdą co do joty: na wąskiej polnej drodze naprzeciw czołowym pojazdom wybiega nagle kilka psów. Kilka metrów przed nimi zawracają, biegną merdając ogonami z powrotem i znów powracają. Na grzbietach mają rzucające się w oczy pudełka na szelkach. To dziwna, podejrzana sprawa i żołnierze też nie potrafią jej wyjaśnić. Dowódca kompanii decyduje się na jedyną możliwość. Zwierzęta zostają odstrzelone z pistoletów maszynowych i karabinów. Po zbadaniu zwłok - były to szare owczarki i brunatne dobermany - okazuje się, że w pudełkach tych są dwa ładunki wybuchowe. Ale miny są nieuzbrojone, zawleczka nie jest wyciągnięta…

Rosjanie sądzili niewątpliwie, że wykorzystując tresowane psy z minami faktycznie wynaleźli broń przeciwko niemieckim czołgom! Psie drużyny nazwali szumnie „niszczycielami”. Jeńców wezwano w końcu lipca do Wiszniaków, 15 km od Moskwy. Przydzielono ich do 2 Armijnego Oddziału Niszczycieli. Ich liczebność wynosiła 235 ludzi. Każdemu przydzielono psa i wyposażono w karabin. Dwa oddziały tworzyły „batalion niszczycieli“ liczący ok. 500 ludzi. Do tresury wykorzystywano początkowo traktory. Psy zwabiano przy pomocy mięsa pod pojazdy.

W następnej „klasie“, trzymając kawałki mięsa przed nosem zwierząt, nakłaniano je do wczołgania się od przodu pod stojący traktor i przeczołgania się pod nim do tyłu. Te ćwiczenia trwały około pięciu dni. Powtarzano je następnie z wolno jadącym traktorem. W ciągu trwającego 40 dni szkolenia traktor został następnie zastąpiony przez czołg. W celu przyzwyczajenia psów do odgłosów pola walki, z czołgu wyrzucano petardy i strzelano z karabinu ślepymi nabojami…

Tyle tylko, że kalkulacja nie uwzględniła psiej duszy, która w ogniu walki każdemu zwierzęciu nakazuje brać przed czołgiem nogi za pas. Potwierdzają to również jeńcy. Dwie spośród trzech kompanii ich oddziału miały być po raz pierwszy wykorzystane tu, na nadrzecznym odcinku. Ale efekty nie były zbyt pewne, tylko w rzadkich wypadkach próbowały one wpełznąć pod jadący czołg. Poza tym wiele psów bało się strzałów i uciekało przed petardami. Używano wszystkich ras, które pozyskano drogą przymusowej rekwizycji. ”

„Berliner Lokalanzeiger“, 1. XI 1941 r.



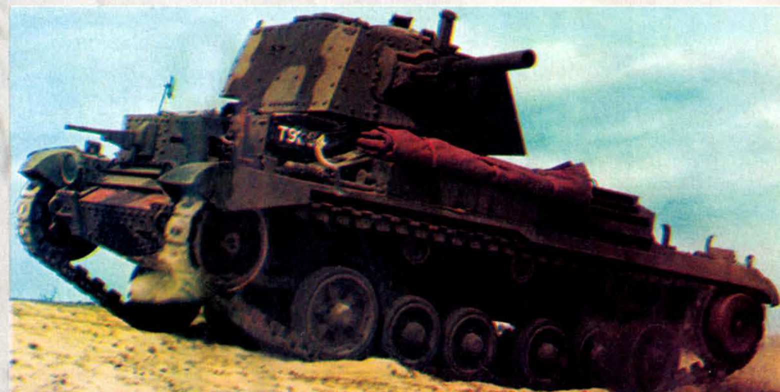
▲ **Wiele francuskich czołgów *Hotchkiss* wpadło w ręce niemieckie po zakończeniu kampanii na zachodzie. Wehrmacht używał ich między innymi w walkach z partyzantką „Tity“ w Jugosławii.**
(ECPA)

◀ **Załogi niemieckie podczas ćwiczeń celowania na specjalnym urządzeniu.**
(zbiory prywatne)



Strach przed czołgiem bierze się z sugestii… *Panzerfaust* wygląda niepozornie, ale jest to najporęczniejsze działo na świecie. Jest jak uderzenie pioruna w stalową ścianę. Mogą go używać wyrostki i kobiety, jest ognistym hamulcem na drodze czołgu…

„ **Harry Barhmann, członek Hitlerjugend, 15 lat**: Siedzę w przydrożnym rowie w samym środku miejscowości. Przede mną, po prawej, wlot drogi. Jestem u zbiegu dróg. Rów nie jest głęboki, ale siedzę skulony. Widzę przed sobą około pięćdziesięciu metrów drogi, dalszą widoczność zasłania mi róg stojącego naprzeciw bu-



◀ **Brytyjski *Valentine* wykazał się na pustyni.**
(zbiory prywatne)

dynku. Słyszę nadjeżdżający czołg i kulę się jeszcze bardziej. Niemal przywieram brzuchem do ściany rowu z odbezpieczonym, przyciśniętym do ciała *Panzerfaustem*. Zastanawiam się, jak to zrobić. Huk armaty niemal mnie przewraca. Potem dostrzegam go i znów chowam głowę. O niczym już nie myślę, tylko, że on zaraz będzie tuż tuż. Nagle spostrzegam go, mimo że jestem skulony. Nie jest dalej niż sześć metrów. Właśnie chciałem strzelić do niego leżąc, ale unoszę się wpół i strzelam, tu nie można spudłować. Wokół czołgu od razu unosi się chmura dymu, w której spostrzegam tryskające iskry, jak gdyby ktoś spawał. Czołg obraca się bokiem, blokuje drogę i staje w płomieniach.

Franz Grabitz, volksszturmista, 42 lata: Obsadziliśmy miejscowość, do której chciały się wedrzeć radzieckie czołgi. Stałem w ogrodzie, przede mną z lewej strony budynek, z prawej strony drugi. Ogród ciągnął się przez przerwę między nimi aż do drogi. Odbezpieczyłem Panzerfausta dopiero jak pierwszy czołg już przejeżdżał. Drugi jechał równie szybko i chociaż miałem zamiar dokładnie celować, tak jak w instrukcji, po prostu strzeliłem, bo miałem odczucie, że nie można go nie trafić.

Czołg otoczyły nagle jasne płomienie.

Byłem oddalony od niego o około piętnaście metrów. Czołg przejechał jeszcze parę metrów i trafił w wystawę piekarni. Widziałem, jak napis „Piekarnia" oderwał się i spadł. Potem czołg otoczyły nagle jasne płomienie, a przez te płomienie przejechał następny czołg, nie zatrzymując się. W tym miejscu jeszcze trzy razy strzelaliśmy do czołgów. Droga była nimi zupełnie zapchana. “

„Völkischer Beobachter", 9 III 1945 r.



▼ Afisz propagandowy japońskich wojsk pancernych. Japończycy nie odczuli jednak dotkliwie przestarzałości ich sprzętu - warunki walk na zalesionych i górzystych wyspach Pacyfiku i tak nie pozwalały na użycie czołgów na szeroką skalę.

(zbiory prywatne)

▼ T-34 okazał się doskonałym czołgiem. Wysokie straty radzieckich wojsk pancernych tłumaczy raczej nieudolność ich użycia i niedoszkolenie załóg.

(zbiory prywatne)



George C. Marshall (1880-1959)

Urodził się 31 grudnia 1880 roku w Uniontown w Pensylwanii. Ze względu na kłopoty finansowe rodziny studiować będzie w drugorzędnych szkołach i nigdy nie ukończy Akademii Wojskowej w West Point. Po ukończeniu Szkoły Wojskowej w Lexington w 1901 roku początkowo pełnił służbę na Filipinach. Po 1906 roku chciał wycofać się z wojska, gdyż na podstawie doświadczeń wojny rosyjsko-japońskiej uważał, że armia amerykańska nie jest przygotowana do wojny. Szkolenie w posługiwaniu się granatami, w walkach nocnych czy na bagnety nie odpowiadało - jego zdaniem - wymogom współczesnego pola walki. W chwili przystąpienia USA do wojny w 1917 roku kapitan Marshall jest przydzielony do Oddziału Operacyjnego amerykańskiej 1 Armii. W 1918 roku, zostawszy szefem sztabu walczącej na froncie zachodnim 8 Dywizji Piechoty, opracowywał plany działań na Saint-Mihiel, Meuse i Argonne. Sukcesy w tych walkach przyniosły mu awans na podpułkownika.

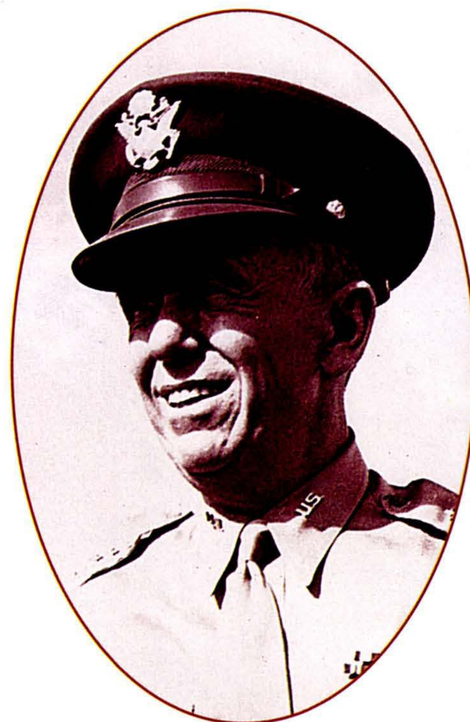
Mianowany w 1921 roku na generała brygady, ze względu na sprzeciw sztabu generalnego armii amerykańskiej, musiał czekać na ten awans 18 lat. W latach 1919-1924 był adiutantem gen. Pershinga, a od 1928 do 1932 roku - instruktorem w *Army War College* w Washingtonie i przez rok zastępcą komendanta Szkoły Piechoty w Fort Benning. W 1933 roku został dowódcą 8 pułku piechoty, a w 1934 roku - 5 brygady piechoty w 3 Dywizji Piechoty, Od 1 września 1939 roku - już jako czterogwiazdkowy generał - sprawował funkcje szefa sztabu generalnego armii amerykańskiej.

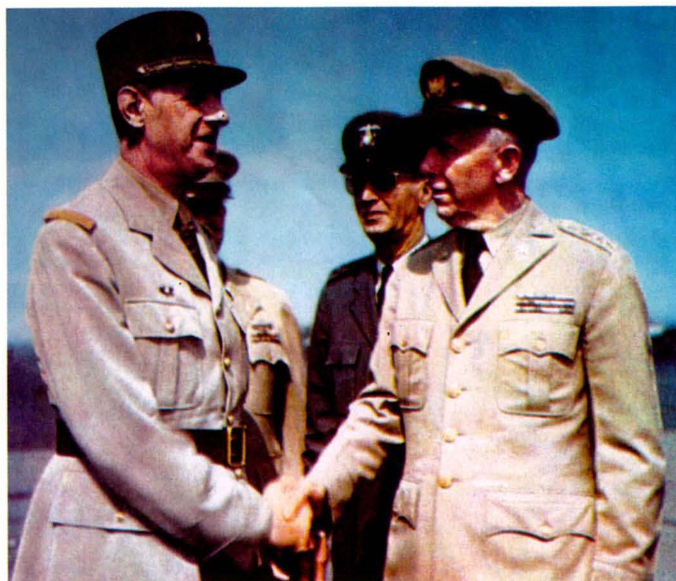
Przedstawił plan odbudowy Europy, zwany odtąd Planem Marshalla.

Na szczytach

Nominację otrzymał z rąk prezydenta Roosevelta za radą gen. Pershinga, który uznał go za najlepszego kandydata spośród 34 wyższych oficerów. Od 1942 roku Marshall pracował w składzie Połączonego (amerykańsko-brytyjskiego) Komitetu Szefów Sztabów. Swe wysiłki skoncentrował przede wszystkim na zwiększeniu liczebnym armii. Z 60 000, jakie zastał, jesienią 1941 roku już dysponował milionową armią, a w 1943 roku amerykańska armia liczyła trzy miliony żołnierzy.

Koncepcja wojny według Marshalla polegała przede wszystkim na doskonałej organizacji i koordynacji działań. Oficerów mianował nie według stażu, ale według ich przydatności. Do swego otoczenia generałów powołał Eisenhowera, McNaira, Arnolda, Sommervella, czuwajac nad tym, by z jednej strony umożliwić sobie koordynację działań różnych rodzajów wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa, a z drugiej - sztabów: amerykańskiego i brytyjskiego. Brał udział obok prezydenta Roosevelta w konferencjach w Casablance w styczniu 1943 roku, w Quebecu w sierpniu 1943 roku, w Teheranie w grudniu 1943 roku, w Jałcie w lutym 1945 roku i wreszcie w Poczdamie w sierpniu 1945 roku. W okresie przygotowań do alianckiego lądowania w Europie, Marshall miał prawo spodziewać się, że powierzone zostanie mu dowództwo wojsk inwazyjnych. Zawód, jaki go spotkał, w części tylko zostanie zrekompensowany przyznaniem mu 16 grudnia 1944 roku piątej gwiazdki generalskiej.





◄ Uścisk ręki pomiędzy Naczelnym Dowódcą Sił Wolnej Francji Charlesem de Gaulle'm i gen. Marshallem. Plan finansowego wsparcia amerykańskiego dla doświadczonych przez wojnę państw europejskich okaże się jedną z najbardziej znaczących inicjatyw światowej ekonomii lat powojennych.

(zbiory prywatne)

Po zakończeniu wojny

W końcu 1945 roku prezydent Truman powołał go na stanowisko szefa misji specjalnej w Chinach. Po powrocie do USA, od 21 stycznia 1947 roku piastował stanowisko sekretarza stanu, a 5 czerwca na uniwersytecie Harvarda przedstawił plan odbudowy Europy, zwany odtąd Planem Marshalla. Ze względu na stan zdrowia, w styczniu 1949 roku podał się do dymisji. Odtąd będzie pełnił funkcję przewodniczącego amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Podczas wojny w Korei, od 21 września 1950 roku, piastować będzie funkcję sekretarza obrony. W tym okresie będzie aktywnie działał przy opracowywaniu struktur NATO. W 1953 roku jego działalność zostanie uwieńczona pokojową nagrodą Nobla, jako wyraz uznania za wkład poniesiony w działalność na rzecz powojennej pomocy dla zagranicy. Zmarł w Waszyngtonie w 1959 roku.

Front wschodni

Radziecką doktrynę wojny pancernej można uznać za nieistniejącą. Przewaga, jaką stopniowo Armia Czerwona uzyskiwała nad wojskami pancernymi Wehrmachtu wynikała przede wszystkim z ilości i jakości użytego sprzętu.

„Jeszcze wiosną 1941 r. - wspominał gen. Heinz Guderian - Hitler wyraźnie zezwolił bawiącej w Niemczech radzieckiej komisji wojskowej na obejrzenie naszych szkół wojskowych dla czołgistów i naszych fabryk czołgów. Kazał ujawnić jej członkom wszystko, bez ograniczeń. Rosjanie, oglądając nasz czołg typu IV, nie chcieli wierzyć, że to ma być nasz najcięższy typ czołgu. Wciąż powtarzali, że ukrywamy przed nimi nasze najnowsze konstrukcje, które Hitler przecież przyrzekł im pokazać. Komisja nalegała na to z taką natarczywością, że nasi fabrykanci i oficerowie zbrojeniowi w końcu wyciągnęli wniosek: Rosjanie, zdaje się, mają cięższe i lepsze typy czołgów niż my. Jaki był najnowszy typ czołgu rosyjskiego, mogliśmy się o tym przekonać w lipcu 1941 r., gdy przed naszym frontem pojawił się czołg T-34".

Twarzą w twarz

Trzeba pamiętać, że obie strony miały już doświadczenia z walk wojsk pancernych: Niemcy w kampanii 1939 r. w Polsce, w kampanii na Zachodzie w 1940 r. oraz z walk w Jugosławii w 1941 r., natomiast Związek Radziecki - z dwóch operacji przeciwko armii japońskiej w 1938 i 1939 r. Jednak nie te dwa zwycięstwa, w których jednostki pancerne odegrały decydującą rolę, wpłynęły na radziecką doktrynę dotyczącą wojsk szybkich, lecz wątpliwe doświadczenia z wojny w Hiszpanii. Błędne wnioski wyciągnięte z tej wojny kosztowały Armię Czerwoną wiele istnień ludzkich oraz przyniosły dużo strat w sprzęcie w czerwcu 1941 r. Podstawowym błędem było rozformowanie wszystkich korpusów zmechanizowanych i wprowadzenie w ich miejsce brygad pancernych i zmechanizowanych. Dopiero po klęsce Francji zmieniono tę decyzję i rozpoczęto organizowanie nowych korpusów zmechanizowanych, których miało być 10, każdy po 1025 czołgów. Wczesną wiosną 1941 r. zwiększono ich liczbę do 20 i na wyposażenie każdego z nich miano wprowadzić nowe typy czołgów T-34 i KW w liczbie 546 w każdym korpusie. Jednak rzeczywistość okazała się zgoła inna i w dniu rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej Armia Czerwona po-

▲ Niemiecki czołg PzKpfw V *Panther* został wprowadzony w użycie bez przeprowadzenia dostatecznych testów mechanicznych. Było to powodem częstych problemów silnikowych.
(AKG)

▼ „Więcej stali - więcej oręża" - radziecki przemysł pracował na pełnych obrotach dla machiny wojennej Armii Czerwonej.
(zbiory prywatne)





◄ **Radziecki czołg KW-1 opuszcza fabrykę w 1941 r.**

(zbiory G. Gorochow)



siadała tylko niewiele ponad 1881 czołgów T-34, które - rozdzielone pomiędzy poszczególne korpusy zmechanizowane oraz brygady pancerne czy też samodzielne bataliony pancerne - nie były w stanie zagrozić niemieckim korpusom pancernym. Równocześnie etat radzieckiego korpusu zmechanizowanego zamiast 1025 wynosił średnio około 500 czołgów. Jak widać z tego, siła uderzeniowa takiego korpusu była o wiele mniejsza niż niemieckiego korpusu pancernego z lata 1941 r.

Rozpoczynając wojnę z ZSRR niemieckie dowództwo liczyło na to, że posiadane przez Wehrmacht ponad 3000 czołgów, dzięki ich technicznej przewadze nad znanymi w tym czasie radzieckimi czołgami, zdoła zrównoważyć ogromną przewagę Armii Czerwonej. Warto nadmienić, że podstawowa masa czołgów będąca na wyposażeniu niemieckich dywizji pancernych nie była w stanie przeciwstawić się nowym radzieckim czołgom T-34 i KW. W dniu wybuchu wojny Rosjanie posiadali około 20000 czołgów, w tym wiele przestarzałych maszyn. Ta wielka masa broni pancernej została rozrzucona praktycznie na terenie całej europejskiej części ZSRR. Większość z nich 22 czerwca 1941 r. przebywała na letnich poligonach.

Pierwsze walki wykazały słuszność niemieckiej doktryny.

Niemcy natomiast w ramach trzech grup armii wystawili cztery grupy pancerne. I tak: w składzie Grupy Armii „Północ" walczyła 4 Grupa Pancerna; w Grupie Armii „Centrum" - 3 i 2 Grupy Pancerne, a w Grupie Armii „Południe" - 1 Grupa Pancerna. Zadaniem niemieckich jednostek w ramach operacji „Barbarossa" było wykonanie klasycznego manewru kaneńskiego, polegającego na zamknięciu w kotłach jak największej ilości jednostek Armii Czerwonej. Pierwsze walki wykazały słuszność niemieckiej doktryny użycia broni pancernej, z tym zastrzeżeniem, że czołgi nie były w stanie pokonać dobrze ufortyfikowanych pozycji radzieckich bez wsparcia piechoty, artylerii i lotnictwa.

Pomimo zaciętego oporu Armii Czerwonej, niemieckie jednostki pancerne już 8 września 1941 r. znalazły się pod Leningradem, 14 września korpusy 2 Grupy Pancernej i 1 Grupy Pancer-



▼ **Pojawienie się potężnego *Tygrysa* odbiło się entuzjazmem w niemieckiej prasie wojskowej. Miał on stać się „pogromcą T-34".**

(zbiory prywatne)



▼ **Wymiana gąsienic w *Tygrysie*, czołgu o ogromnej sile ogniowej i grubym pancerzu, którego wadą była jednak zbyt skomplikowana konstrukcja.**

(AKG)



► **Niemiecka piechota postępuje naprzód pod osłoną czołgu.**

(zbiory prywatne)

► **Radziecki czołgista w typowym „hełmofonie".**

(zbiory prywatne)





▶ T-34 „niepatriotycznie" używany przez SS-manów na Łuku Kurskim w 1943 r.

(zbiory prywatne)

◀ Przed - lub po natarciu...

(AKG)

▼ Naszywka na kołnierzu grenadierów pancernych SS

(zbiory prywatne)

nej zamknęły w kotle 600 000 żołnierzy radzieckich na wschód od Kijowa, 14 października korpus gen. Reinhardta dotarł do Kalinina, a 25 listopada, po obejściu Tuły, czołowe jednostki 2 Grupy Pancernej gen. Guderiana znalazły się na przedpolach Moskwy. Jednak wczesna rosyjska zima znacznie osłabiła niemieckie dywizje pancerne, których stany spadły nawet do 50% stanu wyjściowego. Nie były to tylko straty bojowe, ale znaczny ich procent stanowiły straty marszowe. W pierwszej kolejności zużyciu uległy zdobyczne czołgi francuskie i czeskie oraz najsłabsze typy czołgów niemieckich. W wyniku doświadczeń niemieckie dowództwo stwierdziło, że żaden posiadany czołg nie był równorzędnym partnerem dla radzieckich czołgów T-34 i KW. Przyczyniło się to do przyspieszenia prac nad nowymi niemieckimi czołgami. Wehrmacht był świadomy, że spośród typów czołgów, w jakie wyposażone były niemieckie dywizje na przełomie lat 1941--1942, tylko jeden, PzKfw IV, spełniał oczekiwania pola walki, a i to nie bez zastrzeżeń.



W oparciu o doświadczenia

Z pierwszych klęsk w wojnie niemiecko-radzieckiej Stawka wyciągnęła wnioski, które umożliwiły przeprowadzenie pierwszej zwycięskiej kontrofensywy pod Moskwą w grudniu 1941 r. Wykorzystując doświadczenia dowództwo radzieckie zorganizowało tzw. grupy szybkie, których zadaniem było zajmowanie ważnych pod względem taktycznym punktów na tyłach nieprzyjaciela. Wielkość ich zależała od potrzeb danego dowódcy armii. Składały się one przeważnie z dwóch batalionów czołgów, ale istniała również grupa, składająca się z dywizji pancernej, samodzielnej brygady pancernej, dywizji kawalerii, dwóch pułków piechoty oraz silnej artylerii. Przeprowadziła ona głęboki rajd na istotną pod względem strategicznym Kaługę, zdobywając ją.

Zupełnie nowy okres w organizacji radzieckich jednostek pancernych otworzyła bitwa pod Moskwą. Od tego momentu postanowiono, że wszystkie jednostki pancerne będą przezbrajane w czołgi T-34 i KW, a oddziały rozpoznawcze - w czołgi T-70. Na początku drugiej połowy 1942 r. powrócono do tworzenia samodzielnych korpusów pancernych i zmechanizowanych, przy czym ich struktura znacznie różniła się od pierwowzoru z 1941 r. Główny trzon korpusu pancernego stanowiły teraz trzy brygady pancerne oraz jednostki broni i służb pomocniczych. Niebawem też z połączenia kilku korpusów powstaną armie pancerne.

Z pierwszych klęsk Stawka wyciągnęła wnioski.

Pierwszą wielką operacją, w której Stawka wykorzystała masowo jednostki pancerne było radzieckie kontruderzenie w listopadzie 1942 r. pod Stalingradem. To właśnie wojska pancerne zamknęły w okrążeniu niemiecką 6 Armię i część oddziałów 4 Armii Pancernej. W dwóch fazach bitwy stalingradzkiej główną rolę odegrały jednostki pancerne i zmechanizowane. Dopiero ostateczne rozgromienie niemieckiej 6 Armii wykonano bez użycia broni pancernej.



Bitwa o Charków

Ciekawym przykładem użycia jednostek pancernych na froncie wschodnim była bitwa o Charków na przełomie lutego i marca 1943 r. W ramach kontrofensywy niemieckiej Grupy Armii „Południe" przeciwko armiom radzieckich Frontów Woroneskiego i Południowo-Zachodniego wykorzystano jako główną siłę wszystkie posiadane jednostki pancerne pozostawiając je w odwodzie celem zmylenia przeciwnika. Udało się zmylić radzieckie dowództwo. Jednostki radzieckiej 6 Armii i zgrupowania pancernego gen. Popowa zostają rozbite przez podciągnięte w ostatniej chwili przed akcją niemieckie dywizje pancerne. Niemieckie kontruderzenie powuje utworzenie w linii radzieckiego frontu blisko dwustukilometrowej luki. Armia Czerwona zostaje zmuszona do zaprzestania dalszej ofensywy na tym odcinku frontu. Na tym jednak nie koniec, gdyż Stawka, w celu zablokowania dalszej drogi niemieckim jednostkom pancernym w kierunku Charkowa, rzuca do walki na południe od miasta jeden z korpusów pancernych 3 Armii. Ze względu na brak dobrego rozpoznania ze strony radzieckiej jej jednostki pancerne wpadają w pułapkę zastawioną przez II Korpus Pancerny SS.

W telegraficznym skrócie

LONDYN

„Anioł piekła" - tak brzmi nazwa kanadyjskiego tanku, który obwoził króla angielskiego podczas jego wizyty u oddziałów kanadyjskich „na dnie piekła" - na placu ćwiczeń wojsk kanadyjskich w pewnej miejscowości w Anglii.

„Ilustrowany Kurier Polski", 20 IV 1941 r.

WARSZAWA

Nowoczesna obrona winna być przede wszystkiem przeciwpancerną. Na tem stanowisku stoją regulaminy wszystkich armji. Obrona przeciwpancerna nowoczesnych armji przewiduje do 70 dział przeciwpancernych na odcinku obrony dywizji, czyli około 10 dział na 1 km frontu. Jeżeli uwzględnimy, że z 7-8 km odcinka obrony dywizji piechoty faktycznie zagrożone będzie 3--4 km (ze względu na teren), to nasycenie bronią przeciwpancerną tego odcinka będzie dwa razy większe. Jeżeli przyjmiemy, że każde działo przeciwpancerne zniszczy średnio dwa czołgi przedtem nim samo zostanie zniszczone, to możemy dojść do mylnego wniosku. Jeżeli w czasie wojny światowej 1914-18 ciężka broń maszynowa, niszcząc żywą siłę piechoty, uniemożliwiła przerwanie frontu i doprowadziła w konsekwencji do wojny pozycyjnej, tak w wojnie obecnej działa przeciwpancerne, niszcząc czołgi nie pozwolą tymże obezwładnić ckm obrony, doprowadzą do analogicznych rezultatów. Lecz wniosek taki jest zupełnie fałszywy i niezgodny z rzeczywistością wojny obecnej. Zapominamy bowiem o możliwości współdziałania czołgów z artylerią i lotnictwem.

„Naród i Wojsko" XII 1942 r.



▶ **Mimo *Tygrysów*, *Panther*, a później i *Panzerfaustów*, ilość radzieckiego sprzętu pancernego złamała niemiecki opór.**

(zbiory prywatne)

Za Stalingrad!

Do najistotniejszych bitew pancernych w kampanii na wschodzie należy niewątpliwie planowany przez Niemców rewanż za Stalingrad - bitwa na Łuku Kurskim. Celem tej operacji, noszącej kryptonim „Zitadelle", było odebranie Armii Czerwonej inicjatywy strategicznej na froncie wschodnim, którą uzyskała po klęsce niemieckiej pod Stalingradem. Strategia operacji „Zitadelle" polegała na opanowaniu radzieckich pozycji, wciśniętych w linie frontu niemieckiej Grupy Armii „Południe" w rejonie Orła i Kurska. Znajdujące się tam oddziały Armii Czerwonej miały zostać zgniecione w kleszczach niemieckiego natarcia. Bitwa pod Kurskiem rozpoczęła się 5 lipca 1943 r., ale Niemcom nie udało się osiągnąć wyznaczonych celów. Właśnie w trakcie tej operacji, 12 lipca 1943 r. doszło do największej bitwy pancernej w II wojnie światowej. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów starło się ponad 1 200 czołgów niemieckich i radzieckich. W wielu miejscach była to bitwa pojedynczych oddziałów czy nawet czołgów. Armia Czerwona od początku posiadała znaczną przewagę. Nacierające oddziały niemieckie zaczęły ponosić coraz większe straty. Jedynie na kierunku II Korpusu Pancernego SS postępy radzieckich dywizji pancernych były bardzo wolne. W ciągu trzech dni walk dywizje wchodzące w skład tego korpusu straciły ponad 50% stanu czołgów, lecz mimo to zmusiły kontrofensywę radziecką na tym odcinku frontu do zatrzymania. Zwycięstwo pod Kurskiem zapewniły stronie radzieckiej czołgi T-34, których masie nie były w stanie przeciwstawić się nieliczne nowoczesne czołgi niemieckie. Operacja „Zitadelle" przyniosła obu stronom ogromne straty. Od tej chwili jednak głośno można już mówić o radzieckiej przewadze na froncie wschodnim. Chociaż jeszcze kilkakrotnie niemieckie wojska pancerne potrafiły uzyskać chwilową przewagę w poszczególnych operacjach, jednak nie mogło to już w niczym zmienić losów wojny.

HUMOR I SATYRA



▲ **„Boże złoty, co się temu dziecku stało?! - Bawimy się w wojnę i z Adasia zrobiliśmy pancerną"... Rysunek z cyklu „Nasze pociechy" z „Żołnierza Polskiego" w 1945 r.**

(zbiory prywatne)

ATAK

- Strzelec Flaka, jak się trzeba zachowywać w czasie ataku?

- Trzeba się zameldować w izbie chorych, panie sierżancie!

- Czyście zgłupieli?

- No tak, jeżeli to jest atak ślepej kiszki.

„Żołnierz Polski" 1945 r.

— !!! —

PRZYZWYCZAJENIE

W kompanii zbierają składki na Czerwony Krzyż. Rekrut Kapała, który w cywilu miał już niejeden zatarg z władzą, melduje się u dowódcy:

- Panie kapitanie, czy by nie można było tych pięciu złotych odsiedzieć?

„Żołnierz Polski" 1945 r.

— !!! —

W DOBIE MECHANIZACJI

Śliczna panna Marysia mówi do kaprala Dęciaka:

- Ach panie kapralu, zakochałam się po prostu w pańskim rowerze.

- Tak, tak - wzdycha kapral Dęciak - maszyna coraz bardziej wypiera człowieka!

„Żołnierz Polski" 1945 r.

CZOŁGISTA AMERYKAŃSKIEGO 740 BAT. PANC.

Grudzień 1944



Zbiory i fotografia: J.P. André

1. Hełm czołgowy ze słuchawkami • 2. Okulary ochronne (*Polaroid All Purpose Goggles, Type 1021*) • 3. Laryngofon • 4. Pilotka • 5. Pulower wełniany (*Olive Drab Highneck sweater*) • 6. Kurtka polowa (*Field jacket*) • 7. Spodnie wełniane (*Wool serge olive drab light shade special trousers*) • 8. Kombinezon czołgowy (*One-piece twill suit*) • 9. Pas M-1936 • 10. Kabura M-1916 na pistolet • 11. Pistolet M-1911-A1 • 12. Ładownica M-1923 na magazynki do pistoletu • 13. Torebka M-1942 na opatrunek osobisty • 14. Rękawiczki *Type 1*, brezentowo-skórzane • 15. Trzewiki ze spinaczami • 16. Kubek regulaminowy, tzw. kwarta • 17. Racja żywnościowa śniadaniowa • 18. Papierosy *Pall Mall* oraz zapałki